

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dzień: Piacyda M.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 29 r.	Piątek: Bogdana Op.
Wtorek: Brunona W.	Zachód " 5-ej " 28.	Zachód " 6 " 27 w.	Sobota: Franciszka B. W.
Środa: Justyny P. M.	Długość dnia godzin 11 " 20.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 11.	Niedziela: Wincentego Kad.
Czwartek: Brygitty W.	Ubyło " 5 " 23.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 10' R.	Poniedział: Maksymiljana B.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

Z polecenia przewodniczącej w zarządzie okręgowym warszawskim Towarzystwa Czerwonego Krzyża J. E. Marji Andrejowny Gurko, tenże zarząd komunikuje, z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

Z Najwyższego zezwolenia Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, Najdostojniejszej Protektorki Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, w kasach wszystkich instytucji Czerwonego Krzyża w Cesarstwie otwiera się przyjmowanie ofiar na pomoc dla ludności w gubernjach, dotkniętych nieurodzajem. Główny Zarząd Towarzystwa, oraz wszystkie instytucje w gubernjach, nie dotkniętych nieurodzajem— będą wysyłały wszelkie ofiary do instytucji Towarzystwa w tych gubernjach, które potrzebują pomocy, te ostatnie zaś będą organizowały za wiedzą i z udziałem miejscowej administracji i duchowieństwa, komitety opieki Czerwonego Krzyża, dla niesienia w najodpowiedniejszy sposób pomocy ludności potrzebującej jej, według opracowanego na miejscu planu, przy nieodzownym osobistym udziale w tem rozdawnictwie członków komitetu opieki. Do czasu wplynięcia ofiar, Główny Zarząd wyznaczył ze swojego kapitału zapasowego 165,000 rs. i zalecił miejscowym instytucjom Towarzystwa asygnować kwoty stosunkowe do ich zasobów.

Warszawski zarząd okręgowy ruskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, podając o tem do wiadomości powszechnej, zawiadamia, że jednocześnie, w kasie zarządu, przy kantorze warszawskim Banku państwa, rozpoczęto przyjmowanie ofiar na pomoc dla ludności dotkniętej nieurodzajem.

Wskutek tego zarząd okręgowy zwraca się z pokorną prośbą do wszystkich pojedynczych osób, jakoteż do zarządów rządowych i prywatnych, tudzież do instytucji pragnących przyjść z pomocą dotkniętym klęską nieurodzaju, o wnoszenie lub nadsyłanie

ofiar, jeżeli sobie tego życzyć będą do kasy zarządu lub do kasjera zarządu, zarządzającego kantorem warszawskim Banku państwa barona G. G. Driena.

Na przyjęte ofiary kasa zarządu wydaje pokwitowania i następnie wysyła bezzwłocznie wszelkie wpływy do komitetów, utworzonych w gubernjach dotkniętych nieurodzajem, dla rozdania potrzebującym, według wskazania głównego zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża, który zorganizował pomoc, przyczem pierwsze ofiary z warszawskiego zarządu okręgowego będą wysyłane do penzeńskiego miejscowego zarządu Czerwonego Krzyża.

Wszystkie ofiary będą we właściwym czasie ogłaszane w gazetach.

Na rzecz ludności, dotkniętej nieurodzajem, zarząd okręgowy warszawski ruskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża wyznaczył ze swych kapitałów, zgodnie z postanowieniem pp. członków tegoż zarządu 2,400 rs., które to pieniądze wysłane zostały do rozdania, według przeznaczenia, do penzeńskiego miejscowego zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

KALENDARZ

Miła słońcu: Dziś Zisława; jutro Bronisława. Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady opiekuńczej wsparcia literatów, ich wdów, oraz sierot, po nich pozostałych. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krakowsk-Przedm. — 5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne)

Teatry: Wielki: dziś „Prolog”, „Bal maskowy” (akt 3-ci), „Livia Quintilla”, oraz divertissement baletowe z udziałem panny Karoliny Elia; jutro „Faust” (z udziałem panny Adrianny Busi i p. Emanuela Suagnes); — Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów”; jutro „Teść”; — Letni: dziś „Ptasznik z Tyrolu” (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Ptasznik z Tyrolu” (2-gi akt—z udziałem panny Janiny Babińskiej), „Woltyżerka”, „Wice admirał” (akt 1-szy), divertissement tancerskie z „Ali-Baby”, oraz „Zabobon” (akt 1-y i 3-ci w jednej odsłonie). (7 1/2 wieczorem.)

Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafińskiego (po-francji szkłańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesja ku czci św. Antoniego Padewskiego.

W kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) i św. Jacka (po-dominikańskim) jutro odprawiano będzie w dalszym ciągu całonocne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu uroczystości N. Panny Marji Różańcowej.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rocznicy zniesienia ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom poświęcają dzienniki berlińskie znaczące rozpamiętywanie. Zgadza się one prawie jednomyślnie na ten pewnik, że ujawnienie propagandy socjalno-demokratycznej nie przyczyniło się do jej rozwoju; owszem wywołało w łonie stronnictwa poważne rozterki, które osłabiły je w sile zaczepnej na zewnątrz i podkopały moralnie.

Jest tu mowa o brutalnych objawach współzawodnictwa „młodych” przeciw „starym”. Siedzibą opozycji jest Berlin. Podczas wyboru delegatów na mający się niebawem zgromadzić kongres socjalno-de-

OBRAZKI ESTEI.

Do dorobku autorskiego p. Estei przybyły dwa tomy, z których pierwszy ujął w formę książki powieść p. t. „Za Oceanem”, znaną dobrze czytelnikom Kurjera warszawskiego, drugi połączył w jedną całość trzy obrazki mniejszych rozmiarów: „Mój testament”, „Mea”, „W sercu Garbuska”. Powieść wyszła nakładem Kurjera warszawskiego, obrazki zaś wydali pp. Gebethner i Wolff.

P. Esteję należy do owych szczęśliwych autorów, których powodzenie wita na samym progu działalności publicznej. Jedno dzieło („Kartki z życia kobiety”) rozślawiło jej imię, postawiło ją od razu w rzędzie znanych i poszukiwanych.

Nie wszystkich tak los umiłował. Uczy nas historia literatury, że zdolności pierwszorzędne walczyły nieraz przez długie lata o uznanie, którym ich czasami dopiero potomni wynagradzali. Na mogiły geniuszów, gdy ich już ani potrzebowali, ani pragnęli, rzucano wieciec, a pospolitym bawicielem młotochu słano za życia pod stopy złoto, oklaski i wawrzyny.

Nie wynika z tego oczywiście, aby wczesny rozgłos był udziałem jedynie miernot, lub odwrotnie, ale prawdą jest, że i w zawodzie pisarza, artysty, uczonego, wojownika i t. d. odbiera ta dziwna, niewytłumaczona potęga, która się szczęściem zowie, potęgę frudu, prowadząc wybrańca przedziej do celu. Ktoś wyszedł z stu bitew cało, a inny, równie zdolny i odważny, zginął od pierwszej kuli śmiercią niesławna. X. mocował się do deski grobowej z fortuny, chcąc wydrzeć z jej rąk kapryśnych majątek. Nie wygrał nigdy nawet stawki, podczas kiedy Z. wyciągnął od razu numer pomysły. Znamy wszyscy biedaków, którym „nie nie idzie” mimo znoju olbrzymiego wysiłku. Padają na twarz z nadmiaru

pracy, wiecznie spotniali i zdeptani, a sąsiadom ich „wiedzie się” bez zachodów i starań. Łut szczęścia waży na tej ziemi więcej od centnara zdolności i cierpliwości. Rzecz to powszechnie znana.

P. Esteję los podwójnie ukochał, bo dał jej na drogę życia szczęście i rzeczywisty talent opowiadawczy, czego nowym dowodem jej obrazki.

W „Moim testamencie” młoda osoba z arystokracji, chora na serce, przygotowuje się na śmierć z rezygnacją fatalistki. Wie, że musi umrzeć, przeto rozporządza swoim majątkiem i różnymi drobiazgamii na korzyść ubogich i krewnych. Temu dam fotel, owemu biurczko, trzeciemu bibliotekę itd.

Wypadek zrzadził, że tuż przed grobem uśmiechnęła się do niej miłość. Na śmierć skazana rozkochoła się w kazynie swoim, Stefanie, przypominającym rysami duszy hrabiego Augusta Mańkowskiego, Płoszowskiego Sienkiewicza i Jerzego p. Belmont'a. Coraz więcej tych zdechłaków *fin de siècle* w naszej literaturze.

Dziewczyna młoda, piękna, bogata, wykształcona, nosząca znane nazwisko, kochająca i kochana—po jednej stronie, a po drugiej śmierć... Jakiż to wspinały temat dla pesymisty lub tragika?

Ala p. Esteję nie patrzy na porządek doczesny oczami Leopardich i Schopenhauerów, a siła tragiczna nie przejawiała się dotąd w jej utworach. Więc nie ponury poemat stworzyła, lecz zapisywała poprostu powszednie wzruszenia i wrażenia natury pospolitej, choć szlachetnej. Jej hrabianka zastanawia się bardzo mało nad „nicością zabiegów ludzkich”. Uwagi jej, rozrzucone w „Moim testamencie”, nie zadziwiają ani głębią, ani oryginalnością.

Raz tylko jedyny odezwała się hrabianka p. Estei szerzej, ale właśnie w tym wypadku nie zasługuje na poklask.

Rozmówiona, jak wszyscy z jej sfery, w literaturze francuskiej, wyraża się o piśmiennictwie swoim z lekceważeniem karygodnym. Nie widzi

w pośród nas nikogo, oprócz Sienkiewicza, nazywając resztę autorów współczesnych miernotami. Niekroć przeczuci jaką książkę polską, ucieka zawsze do cudzoziemców, do mistrzów paryzkich głównie, aby odpościć po naszej „oschłości”. Jednej kartki Loti'ego lub Bourget'a—ulubieńców swoich—nie oddałaby za całe stosy belletrystyki krajowej.

Ze nasze arystokratki karmią się przeważnie książkami francuskimi, wiadomo powszechnie, ale właśnie dlatego nie mają prawa wydawać sądów o literaturze swojskiej, której nie znają. Gdyby się w autorach kraju rodzinnego rozczytywały tak pilnie, jak w cuchnącej od pewnego czasu bibule paryskiej, wiedziałyby, że daleko np. „Pastelom” Bourget'a do nowel: Prusa, Gomulickiego, Łętowskiego, Junoszy i in., że z Loti'm może nie jeden z naszych powieściopisarzy bez obawy klęski współzawodniczyć.

Ma się rozumieć — „Fizjologii miłości nowoczesnej” i „Romansów dziecka” nasi autorowie nie piszą, bo ta sama hrabianka, zachwycająca się brudami, wygłoszonemi po francuzku, odwróciłaby się od nich ze wstrętem, gdyby je po polsku usłyszała.

Każde społeczeństwo posiada taką literaturę, jakiej potrzebuje i na jaką je stać. Nas „nie stać” na wiele rzeczy—zapewne—wlecemy się w wielu rzeczach wolno za postępem cywilizacji zachodniej, ale odmienne warunki tłumaczą dużo.

Nie jesteśmy jeszcze zresztą—na szczęście—tak wysoko precywilizowani, ażebyśmy požądali asaftydy literackiej. Niechże nasze panie z towarzystwa żyją, jak ich przyjaciółki nadsekwaiskie (ale u nas w kraju, nie za granicą), a znajdują się niezawodnie i między nami obserwatorowie, którzy je podpatrzą i odtworzą, nie gorzej od mistrzów paryzkich.

Hrabianka p. Estei gniewa się także na krytykę swojską, która, podług niej, kaprysi, mieszając „z błotem prawdziwe nawet talenty”. Możeby zmieniła sąd o sprawodawcach literackich, gdyby od-

kop. 80, pud żytniej razowej rs. 1 kop. 65, a pud maki pszennej gorszej rs. 2 do rs. 2 kop. 25.

Pud grochu (fasola) rs. 1 kop. 70.

Centnar siana 7 złotych.

Powyższe cyfry wobec prawdopodobieństwa dalszej wyżki, mogą zatrzwożyć zwłaszcza podczas zimowych miesięcy i na wiosnę.

Wczesna pomoc ogólna w tym kierunku jest konieczna.

Dowiadujemy się w resursie tutejszej o chwalebnej decyzji komitetu, projektującego podwyższyć opłatę od gry w karty na kop. 20 i sumę zebraną przeznaczyć dla ludzi, mogących cierpieć głód i niedostatek.

M. R.

Hrabia Walewski.

Pamięć o nim już zaginęła prawie, a przecie nie ostatnie zajmował za drugiego cesarstwa stanowisko. Postać jego wyniosła, nieco dumna, wzdurliwa i zbyt pod pewnymi względami sentymentalna, pojawia się i niknie w epoce najwyższej potęgi Napoleona III-go, którego przez czas pewien jednym z najcenniejszych był współpracowników.

Wielki pan, światowy bardzo, błyszczał w salonach i świecie politycznym, uderzając podobieństwem rysów do Napoleona I-go, którego też synem mianowała go legenda.

Legenda ta wszakże nie stanęła mu na przeszkodzie w oddaniu początkowo usług swoich rządowi Ludwika Filipa, ani też przyjaźni, jaka go łączyła z Guizotem, Thiersem i księciem Orleańskim.

Wychowawcą szkoły Talleyranda, codziennym bywał niemal gościem na salonach Thiersa, daremnie jednak starał się go później zjednać dla cesarstwa, zmarł, nie dopięwszy celu tego.

W chwili zamachu stanu, Walewski był ambasadorem księcia prezydenta w Londynie.

Lubiany bardzo w Anglii, nakłonił ją nie tylko do uznania Napoleona, ale do przyznania mu tytułu III-go w rządzie panujących cesarskiej dynastji, co na razie napotykało na poważne przeszkody ze strony rządu, którego samo imię Napoleon drażniło, a który o prawie normalnego następcstwa w rodzinie wielkiego zdobywcy korsykańskiego i słysząc nie chciał, Napoleonem II-im mianując pierwotnie byłego księcia-prezydenta.

Na kongresie paryżkim zajął krzesło przewodniczącego, wojna zaś włoska zastała go na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Tak w urzędowym charakterze swoim, jak i poufnym, prywatnym, przyjaciela cesarza, często w zupełnej bywał z nim opozycji. O ile np. na kongresie paryżkim przychylnym był dla Rosji, o tyle wrogim wszelkim związkom z Wiktorem Emanuelem przeciw Austrii.

W poniżeniu tej ostatniej na korzyść Włoch, przewidywał dla polityki cesarskiej poważne na przyszłość trudności, w czem, jak się pokazało, nie błędził.

Kawaler Nigra znał zapatrywania się Walewskiego pod tym względem, to też stosunek ich był zawsze zimny, napięty, ciekawie na dworze komentowany.

Za to hrabia żył w najlepszej zgodzie z ks. Metternichem, zgodzie nie tylko towarzyskiej, ale i zasad przewodnich. Ona to pełnęła nawet Walewskiego do uznania w końcu, po długim oporze wprawdzie i perswazjach, nieszczęsnej wyprawy meksykańskiej; wpływem swoim przyczynił się do rychlejszego wprowadzenia w czyn *marzeń kalifornijskich*, jak Metternich sam nazywał nieudaną wyprawę.

Na stanowisku ministra stanu Walewski odznaczał się zawsze wybitnymi sympatjami dla świata sztuki i literatury, on to między innymi pierwsze postawił zasady prawa, określającego własność literacką i artystyczną.

Znaną jest głęboka miłość jego dla Racheli i następcstwa tej miłości, jako też pełne wielkodusznej szlachetności postąpienie hrabiny, która po śmierci głośnej aktorki zajęła się wychowaniem syna jej.

Mimo uległości, jaką w końcu okazał hrabia cesarzowej, tak ze względu na wojnę włoską, jak i wyprawę meksykańską, Eugenja nie lubiła go. Raził ją powagą i systematyczną krytyką bezmyślnych rozrywek dworskich. Głośną była opozycja jego przeciw dopuszczeniu na dwór szarlatana-spirytysty Home'a.

Umierając nagle w Strasburgu, nie zajmował chwilowo żadnego urzędowego stanowiska, jakkolwiek zdaje się, Napoleon miał zamiar powołać go z powrotem do władzy.

Liberalizm jego stworzył mu cały szereg zawziętych przeciwników, w którym na pierwszym planie stali: Fould, Rouher, Morny i Persigny, dokola wszakże trumny hrabiego i pustki, jaką pozostawiał po sobie, wiele nieprzychylnych mu głosów umilkło.

Posiadał jednak i przyjaciół, on to przedstawił Napoleonowi III-mu Emila Oliviera, a przyjaźnił się przede wszystkim z Magne'm, z którym też ożywną wielce prowadził korespondencję.

Poważna osobistość hrabiego nie nadawała się do anegdoty, przeszedł też, śladu w niej nie pozostawiając po sobie.

(=)

— Minister oświecenia narodowego, hr. I. D. De-ljanow, w sobotę, o god. 9-ej rano, zwiedził I-sze gimnazjum męzkie. Jego Ekscellencja obejrzał zakład bardzo szczegółowo, obszedł wszystkie klasy, rozmawiał z nauczycielami i był obecny na lekcjach. Opuszczając gimnazjum, około godz. 1-ej po południu, uwolnił uczniów od zajęć szkolnych na następny dzień. Z pierwszego gimnazjum męzkiego p. Minister oświecenia narodowego udał się do pierwszego gimnazjum żeńskiego. Przedewszystkiem Jego Ekscellencja udał się do cerkwi, która wywarła na obecnych silne wrażenie swoją obszernością pomieszczenia jako świątynia i wspaniałością ikonostasu. Hrabia przez długi czas zatrzymał się w cerkwi i kilkakrotnie wyrażał swoje zadowolenie z powodu tak pięknej cerkwi domowej. Następnie p. Minister zwiedził internat: sypialnię, jadalnię, lazaret itd. Jego Ekscellencja był we wszystkich klasach, szczególną zaś jego uwagę zwróciły: klasa VII-ma, gdzie p. Minister słuchał odpowiedzi z literatury ruskiej, i obadwa oddziały (niemiecki i francuzki) klasy pedagogicznej, znakomitej instytucji, której postępy znane są Jego Ekscellencji. Minister był najzupełniej zadowolony z odpowiedzi przyszłych nauczycieli języków nowożytnych. Po ukończeniu lekcji, Jego Ekscellencja rozmawiał z nauczycielami i nauczycielkami, łaskawie przywitał się z dziećmi i zwolnił je także od lekcji na następny dzień.

(Warsz. Dniwn.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Warszawskij Dniwnik* pisze: „Przedstawienie JE. Głównego Naczelnika kraju J. W. Gurko, co do budowy nowego soboru w Warszawie, jeszcze w zeszłym roku zaszczycone zostało Najwyższem zatwierdzeniem, a plany i projekty, opracowane przez tutejszą administrację, z rozkazu Jego Ekscellencji przedstawione zostały w początku roku bieżącego do ministerjum. Wydane jednak w r. z. rozporządzenie o przejściu interesów cerkiewno-budowlanych pod zawiadywanie Najświętszego Synodu pociągnęło za sobą przejście kwestji budowy nowego soboru w Warszawie z rąk miejscowej administracji do uznania Najświętszego Synodu.

— *Nowoje wremja* donosi, iż niebawem wprowadzony będzie nowy podział konsulatów russkich w Anglii.

— W tych dniach ogłoszona została ustawa związanego niedawno Towarzystwa kolei podjazdowej ileckiej, od Orenburga do m. „Ilecka zaszczyta”, mającej wynosić ogółem 70 wiorst i 300 sążni. Jakkolwiek głównem zadaniem nowej arterji komunikacyjnej będzie przewóz towarów, a przede wszystkim soli, jednakże nie została wykluczona możność uruchomienia również, w razie potrzeby, i stałych pociągów pasażerskich. Taryfa dla tych ostatnich wynosić będzie: w klasie II-iej po 3 kop., w klasie zaś III-iej po 1½ kop. od osoby i wiorsty. Kursowanie wagonów kl. I-iej nie jest przewidywanem. Za przewóz bagażów oznaczona została opłata w wysokości ½ kop. od puda i wiorsty.

— W sprawie ubezpieczeń nieruchomości w związku ubezpieczeniowym skarbowym (przy rządzie gubernjalnym) zapadła następująca decyzja, stanowiąca prejudykat na przyszłość: Jeżeli budynek ubezpieczony zostanie przez właściciela rozebrany i przeniesiony w inne miejsce, to chociażby ubezpieczenie budynku nie utraciło mocy, wynagrodzenie w razie pogorzełi nie będzie wypłacone, a to na zasadzie tego, iż związek ubezpieczeniowy skarbowy przyjmuje tylko ubezpieczenia nieruchomości, przeniesienie zaś budynku odbiera mu właśnie ten charakter.

— Do *Allgem. Reichs-Cor.* telegrafują, iż wykonanie budżetu z r. 1890-go daje przewyżkę dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi w ilości 65,900,000 rs. Wpływy zwyczajne wyniosły 944,000,000 rs., a wydatki zwyczajne 878,000,000 rs. Wpływy nadzwyczajne uczyniły 104,000,000 rs., a także wydatki 179,000,000 rs., z których użyto 46,500,000 rs. na budowę kolejowe i portowe, 6,000,000 rs. na spłacenie papierów państwowych i 46,000,000 rs. na wcześniejsze spłacenie siódmej 5% pożyczki i obligacyj kolei charkowsko-kremeńcuzkiej.

— *Now. wr.* pisze, że komisja pod prezydencją ks. Wołkońskiego, pracująca nad kwestją wychowania żeńskiego uznana za najodpowiedniejsze zreorganizowanie istniejących gimnazjów żeńskich i takichże szkół miejskich na wzór tak nazwanych szkół meryjskich, które w czteroletnim kursie obejmują zamknięty program elementarny nauk, a nadto kształcą uczennice w żeńskich rękodzielnach, dając tym sposobem zupełnie dostateczne przygotowanie do wstąpienia na profesjonalne kursy żeńskie.

— Likwidacja firmy odeskiej „Teodor Rafalowicz i sp.” niebawem ma być ukończoną z powodu dobrowolnego układu, zaakceptowanego przez głównych wierzycieli, którzy zgodzili się podobno na 20% swoich wierzytelności.

— Według informacji *Gazety losowań*, do ministerjum skarbu nadesłano projekt upaństwowienia akcyjnych banków gruntowych w Cesarstwie. Autor projektu, zajmujący podobno katedrę uniwersytecką, wyliczył, że dłużnicy-ziemieństwo skorzystaliby na tem do 1% rocznie. Sprawa ta rozpatrywana jest obecnie w kancelarji kredytowej ministerjum.

— Zarząd kolei rjażsko-koziłowskiej zawiadomił tutejsze koleje, iż z przyczyny przepełnienia elewatorów zbożowych na stacjach: Kozłów, Rjażsk, Donków i Lebiadin, transporty, adresowane na te stacje, nie będą przyjmowane aż do zawiadomienia.

— Z rozpoczynającym się nowym kwartałem biuro bezpłatnej rekomendacji służących przy wydziale kontroli, według dzisiejszego wykazu, ma do umieszczenia: 157 parobków, 150 stróżów, 110 lokaj, 17 szwajcarów, 61 kucharek i 7 bon; brakuje zaś: kucharzy, pokojówek, sług do wszystkiego, piastunek, praczek i mamek.

— Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego, na którym miejsce zmarłego s. p. radcy Świętochowskiego zajął dr. Sztumer, do grona członków rzeczywistych Towarzystwa zapisano: pp. Heljodora Nieciengiewicza i Władysława Rostropowicza, obu z Warszawy. Przyjęto też do wiadomości, że do tej pory biuro Towarzystwa z tegorocznej kampanji zakupiło kokonów wogóle 886 funtów za 613 rs., które wysłane zostały na sprzedaż już to do rozwiłalni Sapożnikowych w Moskwie, już też do przedzalni fiiretu Rittera i sp. w Gorycji.

— Wskutek skarg, wniesionych przez opiekunów cyrkulowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami, wyrokiem sędziego pokoju 25-go rewira skazani zostali: trudniący się furmaństwem Fajgengold za używanie do pracy koni pokaleczonych i kulawych na karę rs. 5, ewentualnie na trzy dni aresztu, Bruner zaś za przeladowanie wozu przy użyciu konia kulawego do pracy, na karę rs. 3, ewentualnie na dwa dni aresztu; dalej: Moszek Młynarek wyrokiem sędziego pokoju 24-go rewiru skazany został na karę rs. 2 za użycie do pracy konia pokaleczonego; wreszcie Berek Kurtz z grójeckiego, za wysłanie do pracy koni rannych, wyrokiem sędziego pokoju 18-go rewiru skazany został na karę rs. 9, ewentualnie na cztery dni aresztu.

— Specjalna komisja, w skład której wchodził lekarz-hygienista miasta, dr. Polak, po zrewidowaniu domu pod nr. 6-ym na Rybakach, znalazła cały szereg wykroczeń przeciw przepisom sanitarnym. Wskutek tego p. oberpolicmajster przedsięwziąwszy odpowiednie środki, aby nieruchomości przyprowadzić do należytego porządku, poleca komisarzom cyrkulowym, aby wraz z lekarzami miasta rozciągnęli stały i baczny nadzór nad domami położonymi na bardziej oddalonych od środka miasta ulicach.

— Komisja do przyjęcia od komitetu gmachu szpitala dla obłąkanych, w dniu dzisiejszym wyjechała do Tworek. Otwarcie nowego szpitala nastąpić ma w dnia 17-ym b. m.

— Towarzystwo dobroczynności zaprosiło na zarządzającego kasą groszową w ochronie XXXII-iej oddziału II-go na Nowej Pradze p. Leonarda Grygorowicza, a na kontrolera inżyniera p. Tomasza Kluczewicza.

— W d. 11-ym b. m. odbędą się w Petersburgu wybory dwóch syndyków kościoła św. Katarzyny i 12-tu członków komisji rewizyjnej; kandydatami na syndyków są pp.: Ludwik Gintyllo, naczelnik wydziału w ministerjum wojny, Ludwik Karbonier, Ignacy Łuczyński członek dyrektor rady zarządzającej kolei nadwiślańskiej i Engenjusz Zieliński, dyrektor filji banku handlowego.

— W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: wice-dyrektor departamentu ministerjum oświecenia t. r. Ezow do Moskwy, profesor uniwersytetu rz. r. st. Dokuczajew do Nowej Aleksandrji, przez zjazd sędziów pokoju Paltow do Paltuska, gubernator suwalski t. r. Stamirow do Suwałk; przyjechał zaś naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Aramowicz z Piotrkowa.

— Prezes komitetu cenzury, rz. r. st. Jankuljo, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy.

— Z teatru i muzyki.

* Wczoraj na „Nietoperzach” Lubowskiego teatr Rozmaitości był literalnie natłoczony.

Artyści zbierali też zasłużone oklaski, publiczność bawiła się wybornie.

* W Wielkim balet również zgromadził licznych widzów, przed którymi popisywała się p. Elia

współpracowników posiada wyborych, zwłaszcza że przytem poszczycić się może darem niezwykle umiejętnego wyboru i zastosowania ich właściwości. Wczoraj np. wykonanie pierwszego aktu „Wice-admirała” nazwać się godzi prostoprostem wzorowem, przyjęła zaś w niem udział pani Czosnowska, Manowska i Świecka oraz pp. Morozowicz, Misiewicz, Olaszewski i Rzecznik, składając się na całość niemal koncertową.

Z szczególniejszą też przyjemnością podkreślamy znaczenie pracy reżyserskiej p. Śliwińskiego w dziedzinie operetki. Podobnych rezultatów szczerze życzymy tej wielkiej „operze” naszej, która tak wspaniała siedzibę w nowo-przebudowanym teatrze znalazła.

St. Ciech.

Wczorajsze przedstawienie benefisowe wymaga pewnego komentarza historycznego, który najdokładniej objaśni, dlaczego nie brakło w niedzielę rano w Letnim teatrze ani publiczności, ani oklasków, i dlaczego widzowie opuszczali salę tak zadowoleni.

Komentarz to krótki, bo przypomni jedynie, że założona bez planu i przewodniej myśli scena „najmniejsza” półtygodnia się w wyborze swego repertuaru i personelu, póki publiczność nie odsunęła się od teatru. Nie pierwszy to wypadek u nas, że się jakiś pośpieszny plan robi, trzy pierwsze dni go popiera, później zaś rzuca, a ten brak konsekwencji, wytrwałości i troskliwej opieki może najwidoczniej się ujawnia w machinie teatralnej.

Kulejącą i blizką skonania scenkę położono już na sekcijnym stole i niewiele brakowało, aby spoczęła w słoju ze spirytusem jako ciekawy okaz anemji teatralnej, gdy zdarzyło się to, co nie raz pomaga najniespodziewaniej. Gdy nie pomogły leki, które przepisywały patentowane znakomitości medyczne, spróbowano zasięgnąć rady młodziutkiego lekarza, a że nie był znany, więc by sprawić uciechę jego nieżyczliwym choćby przy porównaniu, nazwijmy go nie lekarzem lecz znachorem. Lekarz tedy czy znachor—mniejsza o tytułowanie — zabrał się do całej reformy o tyle sprytnie, iż najpierw przekonał chorego, że cierpienie nie jest znów tak niebezpieczne a później zaczął organizm sam odżywiać i dziś, w chwili, kiedy zarówno dramat i komedia poszukują „złotodajnej” sztuki, krotoczwila i operetka mają zawsze jakiś „Szalony pomysł”, który publiczność zwabi.

Lekarz tedy czy znachor — wszystko jedno. Czy się to stało dzięki znajomości sztuki lekarskiej, czy też dzięki „szczęśliwej ręce”, czy wreszcie w reżyserze tkwiła cząstka szczęścia, którą według opinii ma każda „Mascota” tego już nie wiem, ale faktem jest, potwierdzonym przez ciągle poparcie publiczności, że teatr Mały zmienił się, że zdołał wytworzyć sobie repertuar, skompletować personel i przekonać publiczność.

Na tem samym miejscu pióro stałego sprawozdawcy teatralnego, chwilowo bawiącego za granicą, niejednokrotnie zwracało uwagę na konieczność pewnej konsekwentnej kampanji, któraby zbadała dokładnie wymogi gustu publiczności i nie czyniąc ustępstw na niekorzyść złego smaku, zdołała przecieć przeniknąć do tej najpewniejszej prawdy, że publiczności nie należy dla kaprysu czy fantazji zniechęcać do teatru, lecz ją nie tylko chcieć ściągnąć ale i umieć. Jak się ten podział pracy w kierownictwie może rozłożyć, niewiadomo, skoro nawet ci, którym się odpowiedzialności ujmują, chętnie ją na siebie biorą ale przekonały nas fakta, że najspieszniej rozstrzygnęła się ta sprawa w teatrze Małym a to właśnie od czasu, kiedy oddano reżyserję w ręce p. Ludwika Śliwińskiego.

Tak pojmując to odświeżenie Małego teatru nie dziwnym się, że wczorajsze widowisko powiodło się, a w programie znaleźliśmy te wszystkie pierwiastki, które pomogły kolejno do wytworzenia repertuaru w teatrze Nowym.

„Ptasznik z Tyrolu” i „Wice admirał” z jednej strony, jako przedstawicielstwo najlżejszej muzyki, tak dziś przez publiczność lubianej; zawsze przesłuchany, poetyczny i szczerzy „Zabobon”, jako uosobienie lepszego smaku. A wszystko zakończone wielkim divertissement tanecznym, które, prezentując „ciało baletowe” znów czyni koncesję dla wrażliwości widzów. W środku lekka i wcale dowcipna bluotka niemiecka, na przypomnienie, że teatr Nowy wystawił „Wojnę w czasie pokoju”, „Poręcznika Szykowskiego”, „Szalony pomysł” i tyle, tyle fars. Było więc rodzaj rewji, coś w rodzaju skróconego katalogu wydawnictwa.

P. Śliwiński tedy sprezentował nam wczoraj „siły i środki”, którymi kampanję prowadził i prowadzić zamierza. Nie uważamy, aby ona była skończona, publiczność bowiem ma wiele osobobień „odwetowych” więc i pogotowie zawsze jest konieczne, ale zgodzić się chyba można na to, że wczorajsze gorące oklaski chwaliły przeprowadzoną w teatrze Małym reformę.

Czy te ulepszenia przypisać należy lekarskim zdolnościom kierownika repertuaru, czy też nazwać go znachorem lub „maskotą”, to już kwestja indywidualnych zapatrywań i sympatyj.

Aem.

Z E S W A T A .

× Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 2-im b. m.: „Uroczyste otwarcie roku szkolnego na uniwersytecie tutejszym odbędzie się w d. 6-ym b. m. Rektor ks. dr. Chotkowski wygłosi odczyt publiczny na temat „Zasługi Papieża Leona XIII-go około historjografji kościelnej”. — Urządzenie zakładu obserwacyjnego i targowicy dla nierogacizny na Prądniku Białym pod Krakowem kosztować będzie 350,000 zkr. Tak wysokie koszty poniesie gmina w nadziei, iż stacja przyczyni się znacznie do podniesienia dochodów miasta. — Biura Akademji umiejętności zamknięte będą do d. 15-go b. m. z powodu dokonywanych w gmachu restauracyj.”

× Ze Lwowa donoszą nam dnia 28-go z. m.: „Galicyjskiemu Towarzystwu handlowemu udzieliło ministerjum koncesję. — Wydział krajowy wezwał bank krajowy do poczynienia wniosków, celem zaopiekowania się sprawą parcelacji gruntów. Dyrekcja banku zaprojektowała założenie osobnej spółki parcelacyjnej, do którejby bank krajowy przystąpił ze znacznym udziałem. Rada nadzorcza banku krajowego wybrała do zbadania tej sprawy osobną komisję, która wystąpi wkrótce ze stosownymi wnioskami. — Wpisy słuchaczy do lwowskiej politechniki rozpoczną się d. 1-go października i trwać będą do d. 14-go t. m. — Zapowiedziane są tu koncerty Raulka Kozalskiego, Camilowej i Romanowskiej. — W sprawie podhajeckiej wystąpiły znowu przeciw dyrekcji krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń: oddział brzeżański-podhajecki galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego i zebranie obywatelskie w Kołomyi pod przewodnictwem księcia Puzyry. Żądają unieważnienia kontraktu z Lilienfeldami. Ks. Czartoryscy, wchodząc w układ z krak. Tow. ubez., zastrzeżli sobie wyraźnie, aby te dobra nie przeszły nigdy w ręce żydowskie. Na wniosek hr. Dzieduszyckiego, postanowiono domagać się ukrócenia władzy dyrekcji krak. Tow. — Policja lwowska przytrzymała dnia 27-go b. m. trzy rodziny włościańskie, składające się z 20-tu osób, które zamierzały emigrować z gminy Berzowice, powiatu zbarskiego, do Ameryki. Włościanie zeznali, że do emigracji namawiali ich księża na kazaniach. Opowiadają o strasznej nędzy, jaka tam panuje. Pieniądze na drogę złożyli krowini, dając każdej rodzinie 200 zkr. — Tutejsze Towarzystwo „Harmonja”, utrzymujące kapelę miejską, przechodzi przesilenie. Fundusze wyczerpane zupełnie. Kapelmistrza Falla oddalono. Zastanawiają się obecnie nad reorganizacją Towarzystwa. — Jutro odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego gmachu kasy oszczędności.”

× Zwiedzanie kopalni. Zwyczajem dorocznym, dnia 11-go b. m. organizuje się zbiorowe zwiedzanie salin wielickich przy rzęśstem ich oświetleniu.

× Ślub utalentowanej powieściopisarki, Jadwigi Wit-tówny, z p. Zygmuntem Korzeniowskim odbędzie się d. 8-go października w Krakowie w kaplicy pałacu biskupiego.

× Z przemysłu. Z pośród wielu fabryk z Cieszyna, Błańska, Witkowiec i innych dyrekcja kolei państwowych oddała urządzenie stacji wodnej na dworcu czerniowieckim we Lwowie fabryce galicyjskiej pod firmą L. Ziel-niewski w Krakowie. Jest to ponowny dowód coraz silniejszego stanowiska przemysłu w Galicji wobec konkurencji zagranicznej.

× Z Poznania pisze do nas nasz korespondent Regulacja Noteci postępuje w żwawem tempie. Przy pracach regulacyjnych zatrudnionych jest kilkuset robotników. Obok inspektora budowniczego i dwóch budowniczych, kierujących pracami, zatrudnionych tam jest kilku inżynierów i wielu innych urzędników. — Co do rezultatu żniw w W. Ks. Poznańskim, to piszą gazety rolnicze, że omłot żyta nie jest wcale lichy, owszem jest nawet lepszy, niż się spodziewano. Pszenica natomiast na żyźnych gruntach się pokładła i dlatego ziarno w części jest niepozorne, ale na targ przywożą także pszenicę znakomitej dobroci. Jęczmień i owies przedstawiały się wszędzie w polu znakomicie, zwózka atoli niewszędzie dopisała, mimo to tak jęczmień, jak i owies sypią nieźle. Kartofle na gruntach niskich, na których ustawicznie wystawione były na wilgoć, pogniły. Jest to jednak jeszcze nieznaczna część ogólnego zbioru kartofli, większa część spoczywa dotąd w ziemi i można mieć jeszcze jakieś nadzieje. Kartofle, jakie obecnie na targ wozą, nie są złe, od czasu ustania deszczów trzymały się dobrze w ziemi i poprawiły się.

× „Madame Miss.” W Tuluzie zmarła temi dniami wiekowa, wielce oryginalna dama, którą dla nieustannego malpowania angielszczyzny „madame miss” przezwano. Zapisła ona cały swój majątek, 7—8-u milionów, śmia-łemu przedsiębiorcy lub badaczowi, któryby z Karawaną, złożoną conajmniej z 500 osób dotarł do okolic środkowej Afryki, nieznanych jeszcze do tej pory Europejczykom. W takim wszakże tylko razie naczelnik wyprawy będzie miał prawo do zapisu milionowego, jeżeli conaj-

mniej połowę karawany w pełnem zdrowiu z powrotem przywiedzie do Francji.

× Afisz pamiątkowy. Stuletni obchód pierwszego przedstawienia „Fletu zaczarowanego” różne dziennikar-stwu niemieckiemu przywodzi na pamięć szczegóły, w związku z przedstawieniem tem pozostające. Oto np. afisz, o głaszający po raz pierwszy arcydzieło:

„Dziś w piątek, 30-go września 1791 r.

artyści uprzywilejowanego c. k. teatru auf der Wieden będą mieli zaszczyt przedstawić po raz pierwszy *Flet zaczarowany* wielką operę w dwóch aktach przez Emanuela Schikanedera”

i dopiero w samym końcu afisza, po długim wyliczeniu występujących w operze osób, drobnymi literami nakreślona czytamy uwagę:

„Muzyka jest pana Wolfganga Amadeusza Mozarta, kapelmistrza i rzeczywistego c. k. nadwornego kompozytora. Pan Mozart, powodowany wysokim szacunkiem dla łaskawej publiczności i przyjaźnią dla autora sztuki, sam pokieruje orkiestrą.”

Dołączono nadto na afiszu wzmiankę, „iż w tekście libreta pomieszczono dwa miedzioryty, przedstawiające pana Schikanedera w roli Papagena w kostjumie.”

Bezczelna zarozumiałość Schikanedera, chorującego koszttem Mozarta na wielkiego autora, do tego doszła stopnia, iż gdy opera zyskała sobie powodzenie, rzekł: „Tak, opera podobała się; ale byłaby się podobała więcej, gdyby mi był Mozart wielu miejsc w niej nie zepsuł!”

× Kosztowny portret. Książę Borghese sprzedał baronowi A. Rotschildowi portret Cezara Borgii pędzla Rafaela, jedną z pereł wspaniałej galerji swojej. Baron zapłacił za obraz 600,000 fr. W celu obejścia prawa, które wzbrania we Włoszech wyprawiania poza granice państwa dzieł sztuki wybitnych, książę w miejsce sprzedanego, pomieścił w galerji, przenosząc je z prywatnych swoich apartamentów cztery inne obrazy pędzla: Fiorenza di Lorenzo, Francji, Wawrzeńca di Credi i jedno z młodzięcych dzieł Lotta.

× Nowy jenerał kaznodziejskiego zakonu. Kapituła jeneralna dominikanów, zebrana nie w Rzymie, lecz w Lvgdunio, obrała nowego swego jenerała. Mniemano powszechnie, że wybór padnie niechybnie na francuza, mówiono nawet o o. Laboré, prowincjałe lvgduńskim, jako o niezawodnym kandydacie. Lecz włosi i hiszpanie, których jest mnóstwo między dominikanami, założyli stanowcze veto przeciwko obiorowi francuza. Francuzcy i belgijscy prowincjałowic, będący w mniejszości wobec włoskich, hiszpańskich i niemieckich, musieli więc ustąpić. Przez chwilę zdawało się, że będzie obrany włos, o. Ciccognani, prokurator jeneralny zakonu, ale ten, jak powiadają, nie jest dobrze widziany przez stronnictwo peruziańskie, które rej dziś wodzi w Watykanie. Zgodzono się więc ztąd i zowąd na austriaka, który jako taki nie mógł mieć wyobrażeń kardynała Lavigerie, znienawidzonego przez zachowawców wszelkiego odcięcia tak w Rzymie i we Francji, jako i w innych krajach, osobliwie dla jego republikańskiego szowinizmu i prześladowania kapucynów. Jenerałem tedy został prowincjał austriacki, o. Jędrzej Fruhwirt. Urodził się on w roku 1845-ym, ma więc tylko 47 lat, co jest nader młodym wiekiem na najwyższą w zakonie godność. Jest to człowiek osobliwego nabożeństwa i rozległej wiedzy. Jako administrator, nie ma sobie równego w żadnym zakonie. Nizkiego wzrostu i bardzo chudy i bladej, wygląda na lat 60 przynajmniej, bo włos jego jest całkiem siwy, a ruchy powolne. Czoło ma wysokie, wydatne, myślące, wzrok tylko nadzwyczaj bystry i młodzieńczy. Oblicze jego zresztą tchnie wielką słodyczą i dobrocią. Po francuzku mówi gdyby rodowity francuz, co sprawiło, że i francuzi zgodzili się na niego ławiej. Po zamknięciu kapituły udaje się on wprost do Rzymu dla widzenia się z Papieżem i dla objęcia swego urzędu. Zamieszka zaś w jeneralnem dominikańskim klasztorze, położonym obecnie po zajęciu Rzymu przez rząd na rogu placu Hiszpańskiego i stoku Monte Pincio, tuż obok nowego świętego mieszkania zmartwychwstańców i świeżo wybudowanego przez nich kościoła gotyckiego.

BANKI MYDLANE.

— Kochany panie — mówi papa do odkładającego wciąż termin ślubu narzeczonego swej córki—nareszcie trzeba dzień stanowczo oznaczyć. Dlaczego ta ciągła zwłoka?

— To tylko w interesie córki pańskiej—odpowiada naręczony.—Dziś jest ona dla mnie *wszystkiem*, później zaś będzie tylko moją—*połowcą*..

Nauczyciel powtarza kurs literatury powszechnej z córką domu.

— Wielki poeta Milton był zmuszony dyktować swoje poematy. Czy nie może mi pani powiedzieć, jaką tedy naturalną wadę miał Milton?

Uczenica po chwili namysłu.

— Był.. poetą.

Pytania i odpowiedzi.

- Co właściwie jest *prawdziwą nędzą*?
- *Falszywe bogactwo.*
- Kto nas zawsze najwięcej *żenuje*?
- Ten, kto się sam nic *nie żenuje.*
- Jaka wada najwięcej *obciąża* kobiety?
- *Lekkość* w postępowaniu.

NEKROLOGJA.



D. O. M.

Marja z hr. Tyszkiewiczów Ignacowa Łempicka,
urodzona w Wilnie dnia 25 sierpnia 1816 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Bogu w Warszawie dnia 2 października 1891 r. Msze święte przy zwłokach zmarłej odbywać się będą d. 3-go, 4-go i 5-go b. m. od godz. 9-ej do 11-ej zrana w mieszkaniu przy ulicy Mazowieckiej № 5. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dnia 6-go b. m. w kościele św. Krzyża, o godz. 11-ej przed poł., poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na Powązkach. Na te smutne obrzędy w głębokim pograżeniu smutku pozostałe dzieci, synowe, zięć, siostra i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3455



S. P.

**Florentyna z Stalkowskich
ZAWADZKA,**

opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 4-go października 1891 r., licząc lat 26. W nieutulonym żalu pozostały mąż z córkami zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z willi Otwock do kościoła parafialnego w Karzewie dnia 6-go października, o godzinie 5-ej i pół po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w tymże kościele dnia następnego, o godz. 10-ej zrana odbyć się mające i pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu. —3468—

† Dnia 6-go października, o godzinie 10-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefa Jeziorowskiego, odprowadzone będzie żałobne nabożeństwo, na które matka wraz z synami zaprasza. —3457—

† We wtorek, to jest dnia 6-go października, odbędzie się w kościele po-karmelickim na Krakowskim-Przedmieściu, o godz. 9-ej i pół zrana w kaplicy Pana Jezusa, nabożeństwo żałobne za duszę świętej panięci.

**Annę z Goreckich
Byszewskiej,**
na które wszystkich najuprzejmiej zaprasza się. —3460—

**B. P.
Maurycy Fuchs,**

agent handlowy,
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 4 b. m. w wieku lat 51. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek dnia 6-go b. m., z domu ulica Złota № 4. Na ten smutny obrządek pogrzebowy w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1367—

Z Petersburga.

Nowosti piszą:

Trudno zaprzeczyć faktowi, że opinia publiczna w Niemczech, o ile wyraża się ona w prasie periodycznej, jest silnie uprzedzona względem Rosji. Epizod z niendannym udziałem kapitalistów niemieckich w pożyczce rosyjskiej dowodzi, że opinia publiczna w Niemczech nie dopuszcza nawet myśli o tem, aby kapitaliści niemieccy mogli brać udział w operacji finansowej rosyjskiej. Pod tym względem gazety niemieckie nie krepują się bynajmniej.

Obok jednak tego nadzwyczaj podnieconego nastroju opinii publicznej widzimy zupełnie odmienne usposobienie sfer rządowych w Niemczech. Ministrowie niemieccy stanowczo i kategorycznie wypowiadają się w duchu uspokajającym. Kanclerz niemiecki, jen. Caprivi, rozmawiając w Osnabrück z burmistrzem, nader stanowczo oświadczył, że obawy jego co do trwałości obecnej sytuacji pokojowej są płonne. Według zdania jenerała Caprivię żaden z rządów europejskich nie chce naruszać pokoju i wywoływać wojny europejskiej. Zbliżenie francuzko-rosyjskie bynajmniej nie jest niebezpiecznym i winno być uważane, jako prosty rezultat oddawna już istniejących stosunków.

Taki optymizm kanclerza nie podobał się bardzo znanemu odłamowi prasy niemieckiej, która stara się dowiesić, że zbliżenie się francuzko-rosyjskie przedstawia rodzaj naruszenia równowagi europejskiej i zagraża pokojowi. Niektóre gazety niemieckie idą jeszcze dalej: zaczynają one rozpuszczać pogłoski o blizkiej dymisji kanclerza i dają do zrozumienia, że jego zbyt pokojowe poglądy nie zupełnie są podzielane w wyższych sferach rządowych. Zwłaszcza

silne napaści na Rosję i Francję w *Kreutz-Zeitung*, organie hr. Waldersee, uważanego za przewodniczącego partii wojennej w Niemczech, skłaniają do przypuszczenia, że szowiniści niemieccy przeznaczają na stanowisko kanclerza tego mianowicie, o którym ks. Bismark wyraził się niegdyś zjadliwie jako o jenerale, pragnącym gwałtownie znaleźć sposobność do pozyskania buławy marszałkowskiej.

Partja wojenna—dodają w końcu *Nowosti*—zawsze istniała w Niemczech i ks. Bismark niejednokrotnie znajdował się wobec konieczności staczenia z nią walk uporczywych. Dzięki swemu potężnemu wpływowi kanclerz żelazny zawsze z walki wychodził zwycięzko, czy jednak uda się to samo jenerałowi Capriviemu—to jeszcze kwestja.

Grazdamin zamieszcza następującą informację:

Dwa lata temu komisja specjalna pod przewodnictwem sekretarza stanu Filozofowa, utworzona przy ministerjum wojny, opracowała projekt przepisów, dotyczących się zorganizowania departamentu dostaw na potrzeby armji i floty. Projekt, zakomunikowany do zaopiniowania różnym instytucjom rządowym, uległ następnie licznym zmianom, obecnie zaś w ostatecznej swej redakcji złożony został do nowego przejrzania w ministerjum wojny i marynarki. Wzmiankowany powyżej projekt obejmuje wszelkie rodzaje dostaw rządowych, zmienia do gruntu istniejące dotychczas pod tym względem przepisy i ustanawia nowe zasady. Tak np. do liczby osób, którym bezwarunkowo zabroniono zajmować się dostawami rządowymi, zaliczono wszystkich bez wyjątku urzędników, zajmujących posady etatowe, w instytucjach centralnych i lokalnych. Oprócz tego zmienia w sposób zasadniczy istniejące przepisy: 1) o instytucjach i osobach, opowiadanych do robienia zamówień; 2) o ustanowieniu maksymalnych cen przedmiotów, będących treścią dostawy i 4) o zawieraniu kontraktów, gwarancji, kaucjach itp. Przepisy powyższe ustanawiają również nowe terminy do obrony interesów skarbu przed sądem.

Russk wiedz., wracając raz jeszcze do kwestji obmyślenia skutecznych środków przeciw fałszowaniu artykułów żywności, polecają tę sprawę jako niezmiernie pilną.

Warunki sanitarne, w jakich znajduje się dziś społeczeństwo, stanowią cała, nader skomplikowaną maszynę, w której najrozmaitsze czynniki starają się doprowadzić ruch do należytej prawidłowości, inne zaś prawidłowości tej stają na przeszkodzie. Wobec tego walka z temi szkodliwymi czynnikami winna wyrażać się w najrozmaitszych formach, stosownie do tych różnorodnych niebezpieczeństw, jakie grożą z ich przyczyn społeczeństwu. W liczbie tych niebezpieczeństw poważne miejsce zajmuje fałszowanie najpierwszych potrzeb życiowych, a mianowicie artykułów spożywczych. Kwestja ta nie jest zupełnie ignorowana w prawodawstwie rosyjskim, ale nie stoi też dotychczas na wysokości swego zadania. Walkę fałszowaniu artykułów spożywczych wywołują i ustawa lekarska (zb. pr. t. XIII) i przepisy miejskie i ust. o kar. nakł. przez sędziów pok. Codziennie jednak doświadczenie dowodzi, że środki te nie wystarczają i fałszerstwo w dalszym ciągu się rozwija. Dzieje się to w części dlatego, że kary, grożące za fałszowanie produktów żywności, są nieznaczne, głównie zaś dlatego, że brak zupełnie organizacji w sprawie zwalczania fałszerstwa tego rodzaju. To też z radością każdy powita wiadomość, że właśnie teraz obmyślana jest taka organizacja opieki sanitarnej nad zdrowiem publicznym.

Pogrzeb Boulanger'a.

Pogrzeb Boulanger'a odbył się, wedle życzenia zmarłego, skromnie. Kondukt wyruszył z hotelu przy rue Montoyer o godzinie w pół do czwartej w sobotę. Bogato ubrany, przez dwa konie ciągnięty karawan, pokryty był masą wspaniałych w części kolosalnych wieńców. Piękna trumna owiana, w której leżał zwłoki, okryte płaszczem koronkowym, włożoną została w równie kosztowną trumnę dębową, na której przytwierdzono krzyż hebanowy ze srebrnym Chrystusem. Na piersiach Boulanger'a leży krwią obryzguna fotografia pani Bonnemain, tudzież nakryty ręką kochanka pukiel jej włosów.

Za trumną szedł, jako przedstawiciel rodziny, kuzyn zmarłego, Vogelsang, obok bulanzyci, w ich liczbie Henryk Rochefort, który dopiero w sobotę zrana przybył z Ostendy. Pochodowi żałobnemu towarzyszyły nieprzejrzane tłumy ciekawej publiczności brukselskiej, która kilkakrotnie przełamala kordon policyjny. Mnóstwo kobiet zemdlało, wiele osób pokaleczonych.

Gdy trumnę wśród głębokiej ciszy spuszczone do grobu, Rochefort porwał sztandar francuzki, ucałował go i ze słowami: „Żegnaj, druhu!” wrzucił do mogiły. Przy wyjściu z cmentarza ozwały się okrzy-

ki: „Niech żyje Rochefort! Niech żyje wódz partji narodowej!” Chciano go podnieść na ramiona.

Boulanger ustanowił kuzynkę swoją, pannę Griffith, uniwersalną swoją spadkobierczynią z usunięciem prawych dzieci. Słynnego „czarnego rumaka” zapisał swemu przyjacielowi, bankierowi Barbierowi.

Współskazanie Boulanger'a w słynnym procesie przed senatem, Dillon, żyjący obecnie w Luksemburgu, wystosował list do redakcji *Gaulois*, w którym oświadcza, że nie pojedzie na pogrzeb Boulanger'a, nagania bowiem jego samobójstwo, przez które eksjenerał po raz drugi zdradził swoje stronictwo. Laguerre nie pojechał do Brukselli, z powodu bowiem opuszczenia sprawy Boulanger'a bał się nieprzyjemnych starć z wiernymi jego zwolennikami. Paweł Déroulède był jedynym z przybyłych zwolenników politycznych zmarłego, który okazał nad zwłokami silne wzruszenie.

Kuzynce swojej, pannie Griffith, dał Boulanger słowo honoru, że nie odbierze sobie życia w październiku. I zastrzelił się dnia—30-go września.

Zaburzenia w Rzymie.

Pielgrzymi, bawiący teraz w wiecznym mieście, zapisali w księdze pamiątkowej dla zwiedzających grób Wiktora Emanuela w miejsce swoich nazwisk okrzyk „Vive le Pape!”

Gdy straż, czuwająca u grobowca, pociągnęła ich za to do odpowiedzialności, ozwały się z grona pielgrzymów głosy: „Brigand le Roi!” a zacieklejsi oplwali żołnierzy. Chciano ich aresztować, towarzysze usiłowali wydrzeć ofiary sile zbrojnej. Przyszło do gorącej utarczki, na której odgłos szybko zaczęły gromadzić się tłumy rzymskiej publiczności, wydając gromkie okrzyki.

Wiadomość o wypadkach w Panteonie rozbiegła się lotem błyskawicy po mieście. W pół godziny nieprzejrzane tłumy z zaciśniętymi pięściami i złośliwymi pogrozkami na ustach otoczyły oberże, w których pielgrzymi mieszkają. Zabierano się do samowolnego wymierzenia sprawiedliwości. Zewsząd grzmiał fanatyczny okrzyk: „Niech żyje Wiktor Emanuel!” „Niech żyje ojciec ojczyzny!” Szczęściem znalazło się dosyć policji i żandarmów, aby zapobiedz najgorszemu. Przez kilka godzin niebezpiecznie było przysnąć na ulicy, że się jest francuzem. Rzucono się bowiem z zapalczywością i okładano pięściami i kijami do krwi.

W parę godzin potem udała się do ministra spraw wewnętrznych, Nicotery, deputacja, złożona z poważnych przedstawicieli pielgrzymki francuzkiej, aby zepchnąć ze siebie odpowiedzialność za nierozważny krok jednej grupy. Prezes francuzkiej izby handlowej w Rzymie, Breumont, udał się z podobnymże protestem do dyrektora policji.

Burmistrz Rzymu wysłał do króla depezę następującą: „Tysiące ludzi otacza mój dom, wznosząc okrzyki: Niech żyje król włoski! Przyjąłem przewodzców manifestacji i zadostyczyniac ich prośbie, donoszę Waszej Królewskiej Mości, że najbliższy pozór zniesławienia pamięci ojca ojczyzny wystarczył, aby cały lud rzymski porwał do jednomyślnego patryotycznej manifestacji!”

Księgę pamiątkową złożono jako *corpus delicti* w sądzie. Mieści ona około dwudziestu wierzytelnych podpisów, w tej liczbie trzy podpisy pielgrzymów francuzkich z dodatkami: „Vive le Pape! Vive le Pape! (sic), Vive le Pape-roi!” Ostatnie słowa napisane zostały przez pielgrzymą, który nie poprzestawszy na znieważeniu straży królewskiej, opluł jeszcze grobowiec.

Prokuratorja zezwoliła na aresztowanie trzech pielgrzymów. Najmłodszy z nich liczył lat 18, najstarszy 25.

Dwóch z tej liczby miano wczoraj przez żandarmów odstawić do granicy, jednego na razie zatrzymano jeszcze w więzieniu policyjnym. Tymczasem w sobotę zrana z odległego dworca Transtevere odjechał pociąg, wiozący z powrotem pielgrzymów francuzkich. Naczelnik pielgrzymki, *abbé* Boulay, oświadczył w sposób formalny i urzędowo przyjęty do wiadomości podsekretarzowi stanu, obecnemu na dworcu, że cała drużyna pielgrzymia najwięcej ubolewa nad płochym wybrykiem drobnej garstki i dziękuje rządowi najgoręcej za daną sobie w krytycznej chwili opiekę. Dniem wprzódy już inny przewodzca wycieczki francuzkiej do Watykanu, p. Harmel, doręczył w ministerjum spraw wewnętrznych deklarację następującą: „W imieniu pielgrzymów i mojem zakładam protest przeciw pożałowania godnemu czynowi, który trzech młodzieniaszków popchnięto dzisiaj w Panteonie. Czyn ten jest tem karygodniejszym, iż zachowanie się władz rządowych

wobec nas było bez przerwy żadnej przyjaznem i uprzedzającym."

Przez całą sobotę tłumy ludności rzymskiej spieszyły do Panteonu, aby w księdze pamiątkowej położyć swoje nazwisko. Do godziny ósmej wieczorem 40,000 ludzi złożyło hold zmarłemu królowi, mając w ten sposób obelgę, wyrządzoną przez trzech rozgorączkowanych młodzieńców.

W sobotę wieczorem poseł francuzki przy Kwiry-nale, Billot, udał się do ministra spraw wewnętrznych, Nicotery, aby imieniem rządu francuzkiego wyrazić żywe ubolewanie z powodu przykrego i potępienia godnego zajścia. Minister podziękował za ten nowy dowód przyjaznych usposobień sąsiedniego państwa i oświadczył: „Nikt we Włoszech za bezmyślny wybryk trzech szaleńców nie zechce odpowiedzialnym uczynić narodu, który wspaniałomyślnie krew swoją przelewał za szczęście i wielkość Włoch."

Gdy po kraju rozeszła się wiadomość o zajściu rzymskiem, odbyły się we wszystkich celniejszych miastach gromadne manifestacje ludu. W Katanji, Messynie, Palermie, Florencji, Neapolu, Bolonji, Liworno i t. d. masy przeciągały ulicami, wznosząc okrzyk: „Precz z pielgrzymami!"; w teatrach żądano wszędzie marsza królewskiego i śpiewano go z zapalem.

Stowarzyszenie weteranów rzymskich ogłosiło składki na wielki wieniec kruszcowy, który uroczysto złożonym będzie na grobie króla. Uchwalono rezolucje, żądające zniesienia ustawy o rekojmianach papieżstwa i artykułu konstytucji, orzekającego, że religja katolicka jest religją panującą we Włoszech.

Voce de la Verita, organ watykański, potępił surowo wybryk trzech pielgrzymów, który zabolął żywo Leona XIII-go i przyniósł tyle szkody kościołowi, budząc nanow w całych Włoszech ślepy fanatyzm antypapieżki.

W sobotę zgromadziła się w Paryżu rada ministrów, na której uchwalono zawiązać pralatów i biskupów, aby na czas pewien zaniechali organizowania pielgrzymek do Watykanu. Y.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 4-go października. (Tel. Aj. póln.)—Dziś w południe Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrowna i Królestwo Grecy wyjechali morzem do Danji.

Petersburg 4-go października. (Tel. Aj. p.)—Cena subskrypcyjna na obligacje 3% russkiej złotej pożyczki 1891-go r. z procentami bieżącymi od dnia 19-go września (1-go października) r. b., ustanowiona została na 79 3/4% nominalnej ich wartości. Przy subskrypcji wnosi się 5% zażadanego przez podpisującego kapitału w obligacjach. Rozmiar kaucji ustanowiony jest na 10 rubli kredytowych na każdą zażadaną przez podpisującego obligację 125-rublową w zlocie. Kaucja wnosi się w gotowiznie lub w papierach procentowych, przyjmowanych przez Bank państwa, jako zabezpieczenie pożyczek, po cenie ustanowionej dla tych pożyczek.

CHOROBA KRÓLA.

Sztuttgart 5-go października. (Tel. pr. K. W.)—W zdrowiu króla Karola wirtemburskiego nastąpiło pogorszenie. Siły raptownie upadają. Położenie groźne. (Urodzony d. 6-go marca 1823-go r.; przyp. red.)

POMNIK GARIBALDIEGO.

Nizza 5-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wczoraj w Nizy odsłonięto uroczysto pomnik Garibaldiiego. Minister Rouvier wygłosił wielką mowę na temat braterstwa szczepowego Włoch i Francji.

WYPADKI RZYMSKIE.

Rzym 4-go października. (Tel. pryw. K. W.)—Według policyjnego biuletynu, nazwiska trzech aresztowanych za znieważenie grobu Wiktora Emanuela pielgrzymów brzmią: Michał Trufe, lat 18, student z Seez; Maurycy Gregoire, lat 25, adwokat z Pont-Autun i Eugenjusz Chonary, lat 20, dziennikarz z Autun. Głównym winowajcą jest Trufe.

Rzym 5-go października. (T. pr. Kur. War.)—Z całych Włoch nadchodzą wiadomości o gorących

protestach przeciw znieważeniu grobu Wiktora Emanuela.

Paryż 5-go października. (Tel. pryw. K. W.)—Siedem organizujących się już pielgrzymek do Rzymu wstrzymano.

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 5-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wczorajszy wiec stronnictwa niemiecko-wolnomyślnego w Hanowerze uchwalił jednomyślnie rezolucję, żądającą zniesienia funduszu welfów i zwrócenia go rodzinie byłego króla hanowerskiego.

LOSY BULANŻYSTÓW.

Bruksella 4-go października. (T. pr. K. W.)—W hotelu „Mengelle” zebrali się deputowani bulanżerowscy na naradę i uchwalili utrzymać nadal organizację osobnej grupy w izbie

OBWOŁANIE KALIFA.

Konstantynopol 5-go października. (Tel. pr. K. W.)—Agence de Constantinople zaprzecza doniesieniu Daily News, że władze tureckie uciekły ze stolicy Yemenu, Sana, że powstańcy dążą do Mekki i obwołają tutaj kalifa arabskiego.

Wiedeń 5-go października. (Tel. pr. K. W.)—Tegoroczny budżet przedlitawski wykaże nadwyżkę w dochodach, wynoszącą kilkakrotnie stotysięcy złr.

Praga czeska 5-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wycieczka czarnogórców do Pragi czeskiej cofnięta.

Praga czeska 4-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Namiestnictwo nazaczyło 3,000 złr. nagrody za ujęcie sprawcy podłożenia bomb pod mostem w Rosenthalu.

Rzym 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Rudini, powracając z Monzy do Rzymu oświadczył w Medjołanie, że położenie polityczne w obecnej chwili jest zadawalniacem. Mowę swoją wygłosi on w Medjołanie przed zaproszonym gronem osób, udziału w bankiecie odmawia.

Londyn 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Gladstone wygłosił mowę w Newcastle, w której oświadczył, że przyczyną słabości Anglii w obecnej chwili jest okupacja Egiptu. Lord Salisbury zapewne uregulowanie kwestji egipskiej będzie zmuszony przekazać swoim następcom. Mówca oświadczył się przeciw ośmiogodzinnemu dniu pracy.

Madryt 4-go października. (T. pr. Kur. War.)—Żywa polemikę wywołała tutaj sensacyjna, lecz mało wiarogodna wiadomość dziennika Paz, jakoby Hiszpanja przystąpiła do trójprzymierza i zobowiązała się oddać na jego usługi 200,000 żołnierzy.

Konstantynopol 5-go października. (Tel. pryw. K. W.)—Nowy poseł francuzki objął urządowanie.

Belgrad 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Spór pomiędzy ministrem oświaty, Nikoliczem, a synodem biskupim zaostrzył się bardzo. Nikolicz podał się do dymisji. (Synod ponownie przedstawił na katedrę biskupią w Zajcarze, Milutyna Stoicza, osobistego przyjaciela metropolity Michała i zwolennika partji liberalnej; Nikolicz, jako skrajny radykał nie chce tej nominacji; przyp. red.)

Berlin 5-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Ruble w gotówce **214 50** (onegdaj 215.80)
Ruble na dostawę **214 00** (onegdaj 415.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Stalemu prenumeratorowi z J. B.**—W wyścigu, o którym sz. pan pisze, wszystkie osady miały wiosła, zastosowane do swoich łodzi. O wiosłach zbyt długich lub zbyt krótkich mowy chyba niema, gdyż po za kwestją możliwie dokładnego wyrównania szans ścigających się, które jest jednym z zasadniczych warunków wszelkich zapasów sportowych, fakt tego rodzaju musiałby być skonstatowany przy starcie wobec super-arbitra, o czem zresztą każdy sportsman wie dokładnie.

— **Pytkowi.**—Specjalnie żadnego rekomendować nie możemy. Kosztowności przyjmuje niejski w gmachu ratusza na placu Teatralnym.

— **Wdowcowi do wzrocia.**—A zkadże my o tem wiedzieć możemy? Kontroli tych spraw nie prowadzimy, ani prowadzić nawet nie możemy.

— **Stalemu prenumeratorowi z Tomaszowa Rawskiego.**—Sympatyzować można tylko z kim, nigdy zaś komu.

— **Panu W.**—Redaktor działu teatralnego w Kurjerze, Kazimierz Zalewski, korzysta jeszcze z urlopu. Wkrótce już jednak sz. pan będzie miał sposobność czytania feljetonów, kreślonych tem dzielnem a wytrawnem piórem znakomitego krytyka i komedjopisarza.

— **Pani Antoninie K.**—Termin upływa d. 1-go października r. b. Adresować należy: do wysokiego wydziału krajowego we Lwowie, dla krajowej komisji konkursu dramatycznego.

— **Murzykowi.**—Przedewszystkiem pamiętać należy, iż muzyka jest dodatkiem do nabożeństwa, nie zaś odwrotnie.

— **Panu Wawrzyńcowi Zdan.**—Rzeczywiście, jak sz. pan słusznie zaznacza, sierpniowy record stuwiorstowy był nietylko próbą jeźdźców, lecz również i welocypedów, a osiągnięte doświadczenie służyć będzie za wskazówkę na przyszłość. W wyścigu tym brały udział maszyny różnych fabryk, jednym z lepszych bicyklów okazał się jednak rower Swift № 1 z dętą gumą, pochodzący z angielskiej fabryki Coventry machinists & Co w Coventry, tego typu bowiem cztery maszyny wzięły nagrody, a między innymi pierwszą i drugą. Fabryka ta, którą reprezentują w naszym mieście pp. K. Brun i syn, buduje welocypedy, przeznaczone dla Królestwa i Cesarstwa, nieco odmiennie i znacznie silniej, niż dla innych krajów, uwzględniając w ten sposób zły stan dróg naszych.

GIEŁDA.

Warszawa d. 5-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie szacowanie 215, co odpowiada kursowi 46.50 bez kosztów. U nas rozpoczęto obroty kursem 46.55 (równia 214.80 m. bez kosztów) za Berlin wplątowy, lecz obniżono tę cenę do 46.42 1/2 (t. j. 215.40 m. za 100 rs.), gdy się okazało, że zakup waluty jest niewielki. Różnice tworzyły dziś 12 1/2 kop., a przy porównaniu onegdajszego końcowego kursu 17 1/2 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca b. m. po 46.60 i 46.57 1/2, z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.57 1/2 i 46.50 i z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego również do końca b. m. po 46.42 1/2, 46.40, 46.37 1/2 i 46.35.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.55, 46.50, 46.47 1/2, 46.45 i 46.42 1/2, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Długi Gdańsk oddawano po 46.35, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 46.40. Londyn krótki brało po 9.40. Za Paryż krótki osiągnano, według ceduły 37.47 1/2 i 37.45. Wiedeń krótki nabywano po 81.25 i 80.95, jak chce mieć ceduła.

W papierach obroty średnie, przy tendencji eokolwiekt mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 97.65 i 97.35, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97 za kilkanaście tys. w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaoferowaniu po 102 II-ej em. po 103.50 III-ej em., a kupiono kilkanaście tys. II em. po 101.75 i 101.90. Zabrano parę pożyczek premjowych I-ej em. po 237. oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnooptacyjnych po 212.50. Zbyto kilka tys. 5% renty kolejowej z r. 1890 po 103.50, chcąc osiągnąć 103.75, stosownie do ceduły. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej emisji chciano osiągnąć 96.35, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.10 I s. i po 100.50 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I s. po 100.90, oraz kilka tys. V-ej ser. po 100.30. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej s., po 102 II s., po 101.60 III ser., i po 100.60 IV i V s., wzięto zaś kilkanaście tysięcy III s. po 101.25, 101.35 i 101.45, kilkanaście tys. IV-ej serji po 100.30, oraz kilkadziesiąt tys. V-ej serji po 100.15, 100.25 i 100.30. W żądaniu notowano listy zastawne m. Łodzi po 99.50 I-ej s. i po 98.50 trzy następne serie, nabyto kilka tys. I s. po 98.90. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Kalisza, przy chęci otrzymania 104.25, za listy zastawne 6% m. Kalisza, Lublina i Płocka. Zbyto kilkanaście tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.50.

Zapłacono za kilka tysięcy rubli kuponów celnych rs. 1.51 1/4 i 1.51 1/3, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce 46.45, przy notowaniu po rs. 1.51 3/4, za kupony celne, 46 3/4 kop. za marki, 81 1/2 kop. za guldeny i 37 3/4 kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze. Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.60, za Londyn krótki 9.41, za Paryż krótki 37.50 i za Wiedeń krótki 81.25. W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.60 do rs. 11.63 netto. Wiadro 78% rs. 9.22 do rs. 9.25—2%. Dostaw brak zupełnie. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5-go października. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korey. Po kilkominutowej przerwie na targu zbożowym pokup był bardzo chętny, ceny utrzymały się na niezmiennym poziomie, płaco no za wyborową 8.70, za białą 8.35 do 8.50, za pstrą 8.05 d. 8.25. Dowóz żyta wynosił 400 korey, tendencja nieco osłabła, za wyborowe płacono 7.00—7.08, za średnie 7.20 do 7.35 ordynaryjnym wcale się nie zajmowano. Owsa dowieziono 100 korey i przy usposobieniu niezmiennem, mocnem, płaco no 3.15 do 3.55 stosownie do gatunku.

BRACIA LESSER,

Warszawa, Rymarska 12,

polecają świeżo otrzymane:

Dywany strzyżone w następujących gustownych desenjach:

wymiar w arszynach: $\frac{3}{4} \times 1\frac{3}{4}$, 1×2 , $1\frac{1}{4} \times 2\frac{1}{4}$, 2×3 , $2\frac{1}{2} \times 3\frac{1}{2}$,
sztuka: $\frac{3}{30}$, $\frac{5}{25}$, $\frac{8}{25}$, $\frac{14}{14}$, $\frac{22}{22}$,
 3×4 , $3\frac{1}{2} \times 4\frac{1}{2}$, 4×5 , $4\frac{1}{2} \times 5\frac{1}{2}$, 5×6 ,
 $\frac{35}{35}$, $\frac{44}{44}$, $\frac{55}{55}$, $\frac{70}{70}$, $\frac{90}{90}$

Dywany dagestańskie:

wymiar w calach: 18×36 , 36×63 ,
 $\frac{4}{35}$, $\frac{12}{12}$

Dywany wilańskie $27\frac{1}{2} \times 67\frac{1}{2}$ rs. 9.

Dywany fińlandzkie w następujących cenach:

wymiar w arszynach: 1×2 , 2×3 , 3×4 , 4×5 , 5×6 , 6×8 ,
sztuka: $\frac{1}{35}$, $\frac{4}{30}$, $\frac{10}{50}$, $\frac{20}{20}$, $\frac{40}{40}$, $\frac{70}{70}$

Chodniki jutowe arszyn od 25 kop.

Chodniki kokosowe „ „ 38 „

Chodniki dywanowe „ „ 90 „

Chodniki ceratowe „ „ 30 „

Wielki wybór **ceraty i skóry amerykańskiej**, jako to: stołowej, meblowej i siennej.

Obrusy białe, imitujące adamaszek, zastępujące bieliznę stołową.

Wycieraczki kokosowe.

Bolety amerykańskie.

Serwisy stołowe angielskie, tak zwane „Cauldon Ware,” najznakomitszej fabryki, w najnowszych fasonach i desenjach.

Garnitury angielskie na umywalnie.

Serwisy porcelanowe do herbaty od rs. 5.

Samowary, maszynki do kawy, tace.

Zyrandole salonowe od rs. 30 do rs. 500.

Lampy stołowe i wiszące.

Kandelabry brązowe.

1606r

Wielki złoty medal w Paryżu 1889.

Perfumy, Mydła i Kosmetyki

wyrobu fabryki

A. RALLET & Comp.

Dostawców Dworu Cesarskiego. 1482r



Mydło glicerynowe: aux fleurs,

„ des Princes,

„ à la Rose de Kezenlyk.

Puder: Velours, Iris blanc itp.

do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach perfumerji, fryzierskich, galanteryjnych, aptecznych itp.

Reprezentant **T. D. LAPIŃSKI**, Królewska 49.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Października r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1892 różnych materiałów dla wodociągów miejskich w Warszawie i na Pradze, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1543r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Października r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r. do takiejże daty 1895 r. altany w ogrodzie Krasińskim, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 75 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1524r

ZA WIADOMIENIE.

Znaczne transporty nowego Szampana

„EXCELSIOR“

firmy „SOCIÉTÉ VINICOLE“ w Odessie

Towarzystwa Akcyjnego Francuzkiego,

nadeszły do większych składów win w Warszawie.

Wino to przygotowane na sposób francuzki i przez kawistów francuzów w Odessie, niezwykłą cieszy się wziętością. 1596R



WIELKI I SŁYNNY BROWAR PAROWY WALDSCHLOESCHEN

w RYDZE.

Piwo kuracyjne „Waldschloeschen“.

Oryginalny najlepszy Porter Rygski, **niczem nie-
następujący w dobroci angielskiemu.**

Znane ze swej dobroci naturalne **Piwo Biela-
wskie** zdrowia.

PIWO MONACHIJSKIE RYGSKIE, ciemne i EX-
PORTOWE, nie różniące się niczem od oryginalnego.

Piwo PILZENSKIE, BOCK, GAMBRYNUS, oraz
oryginalny PORTER Angielski.

Główny Skład Piwa i Porteru,
istniejący od roku 1870.

ŁUCZYŃSKI & SZENIC

w Warszawie, Miodowa 3,

TELEFONU № 33.

UWAGA. Na każdej butelce, na korku obustronnie
wypalony stempel naszej firmy. Etykiety i kapsel Por-
teru Rygskiego opatrzone herbem Państwa.

BEZ KONKURENCJI!!!

1294

Z dniem 1 Października została otwarta

„Mleczarnia Wiejska“

Solna № 5, m. 2. 1886

gdzie oprócz sprzedaży mleka na miejscu, na
żądanie odstawia się go do domów. Cena:
Mleko świeże na miejscu, kwarta kop. 09.
z odnośnieniem do domu „ 10.
Mleko zbierane kwarta „ 05.
Smietanka „ 20.
Panom handlującym odstępuje się procent.

! WYPRZEDAŻ!

zupelna porcelany, szkła, tac, noży, zabawek,
z powodu zwinięcia interesu
№ 41. Nowy-Swiat № 41.

Wereitin.

1894

UŻYWANE:

Lokomobila 8-konna

wraz z Młocarnią

do sprzedania.

Rembierz & Jankowski.

Warszawa. 1501

MEBLE DO KILKU POKOJÓW.

z portyerami i lambrekinami, kompletny
garnitur machoniowy do gabinetu męskiego
bibljoteka dzieł oryginalnych w różnych je-
zykach, dwa łózka machoniowe elegancko z
materacami na sprężynach, zegary antyki,
biurko oszklone antyk z szafka, para lichtar-
zy brązowych z malachitem, biblijoteczka
brązowa, stalugi brązowe do papierów i
fotografij, duże starożytne weneckie lustro z
szafka, stare szkło czeskie na 18 osób, figury
z majoliki włoskiej, dawna broń turecka i
inne domowe sprzęty, **do zbycia po cenie
bardzo niskiej** lecz stałej, z powodu wyjazdu.
Wyprzedaż trwać będzie tylko do 7 Paździer-
nika r. b. włącznie. Ul. Złota № 4, m. № 3,
codziennie od 10—1 i od 3—5 po południu.
Tamże wiadomość o majątku do sprzeda-
nia, przeszło 20 wiók, bez serwitutów, bliz-
ko stacji Płuszc D. Z. Warsz.-Petersburskiej;
ziemia dobra i zagospodarowana. 1383

Lokomobile o sile 25 koni,

używaną, lecz w zupełnie dobrym ata-
nie, kłoby miał do sprzedania, zechce
porozumieć się listownie lub ustnie.—Kra-
kowskie-Przedmieście № 58, Kancelarja In-
żyniera **Jenerał-Majora Starynkiewi-
cza.** 1892

Z GUSTEM

w kroju i fasonach wykończone,
gotowe ubiory męskie, poleca
Magazyn Wiedeński L. Koch,
Miodowa 2.—Ceny nader niskie.
Obstalunki wykonywają się szy-
bko. 1315

S. GĄSIOROWSKI,

Ghmielna 35, poleca:



1314
Latanie i Anne weneckie,
z fab. „Jedwabne”, wykonane według
modeli z **kościola S-go Marka**,
pałacu dożów i innych pałaców wło-
skich, w różnych stylach cenach

"NOWY TATTERSALL"

Trębacka Nr 11.

W każdą Niedzielę i Święta uroczyste, odbywać się będą karuzele popularne, po cenach zupełnie przystępnych. Początek karuzeli o godzinie pierwszej po południu. Oczem ma honor pdać do wiadomości. 1347 Zarządzający W. Gybulski.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Października r. b., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje na budowę murowanych miejsc ustępowych przy rogatkach Moskiewskich, od summy anszlagowej rs. 211 kop. 10.

Warunki licytacyjne, plan i anszlag, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1607r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Października r. b., o godzinie 11-iej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje na reparację pieców, kuchen i ścian wewnętrznych w domu Nr 930, w którym mieści się VII Wolski cyrkuł policyjny od summy anszlagowej rs. 194 kop. 80.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1608r

Nauka i wychowanie.

- A) Zakład froeblovski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55, 24718
- A) Szkoła kroju i szyćcia Leontine, Szpitalna 12, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centymetru. Patenty wydaje. 28994
- Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo, miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 29020
- Nauczycielka z Paryża, dyplomowana, uczy poszukuje lekcji z panienkami od lat 15-tu. Żółwa 33, m. 7. trzecie piętro. 28326
- Adres pierwszorzędno biura nauczycielskiego Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r
- Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niacala 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2833r
- B) student uniwersytetu daje lekcje po cenach umiarkowanych. Ulica Leszczyńska 9-7. 28542
- B) Biuro prof. de Préchamps, Długa 25, Niemka z ruskim, muzyką i francuzkim do umieszczenia. Francuzki nowo przybyłe. 28756
- B) Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 28580
- B) Biuro nauczycielskie W. Max, Szkolna 8, ma do umieszczenia nauczycielki wysoko wykształcone—na stałe, demi-place i bonę francuzką świeżo przybyłą. 28625
- D) Dyplomowana rękodzielnia Swinarskiej Królewska 33. Kursa krawieczyzny. Gorsetów, strojów, krawatów, haftów. Koronek, robót włóczkowych, deskowych. Malowania terracoty, buchalterji. 24931
- Do zbiorowych lekcji z konwersacją francuzką poszukuje panienki. Może być z u mieszczaniem. Wspólna 14, m. 6. 27795
- Francuzka rodowita, nie mówiąca po polsku, potrzebna do konwersacji z małemi dziećmi, za obiady. Wspólna 18, mieszkania 12, od 1-6 po południu. 29015
- Gimnazystka z francuzkim poszukuje demi-place. Jerozolimka 70, m. 19. 29034
- Gimnazystka (ze złotym medalem), poszukuje lekcji lub korepetycji. Pańska 86, mieszkania 15. 28761
- Języka niemieckiego pragnie pobierać handlowiec, w godzinach wieczornych.—Głównie konwersacji i korespondencji.—Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod "Język niemiecki." 28978
- Języka niemieckiego i konwersacji udzielam. Senatorska 40, m. 2. 29029
- Kondycji na wsi poszukuje student uniwersytetu. Oferty proszę składać w kantorze pod Na wieś. 28319
- Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 26519
- Lekcji polskiego i matematyki udziela nauczycielka z patentem. Wspólna 42, mieszkania 20. 28764

- Lekcji muzyki i francuzkiego udzielam. Nowy - Świat 59, mieszka. 21. 28800
- Lekcje muzyki po 30 kopiejek u siebie udziela nauczycielka z patentem. Zgoda 6, m. 5a, Od 11-1. 28364
- Młoda szwajcarka poszukuje miejsca do dzieci od lat 7-miu do 12-tu, za rs. 250 rocznie. Udziela niemieckiego i francuzkiego. Wiadomość bliższa u konsula, Senatorska 35. 29068
- Nauczycielka z wyższym patentem, przygotowująca do gimnazjum, na pensje. Chmielna 26-9. 28526
- Niemka rodowita, nauczycielka znająca ruską i polską, poszukuje lekcji w godzinach rannych. Włodzimierska 14, mieszkania 3, od 9-12. 28768
- Niemki bony potrzebne, dostaną posady. Niasna 2. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 28724
- Niemieckiego udzielam z konwersacją. Wspólna 9, m. 5. 28922
- Nauczycielka z patentem konserwatorium, przygotowuje lekcje fortepianowej muzyki. Podwale 9, m. 8. 28966
- Nauczycielka gimnazystka poszukuje lekcji w godzinach przedpołudniowych. Miodowa 4, u doktora Kulikowskiego, od 1-iej do 3-iej. 28867
- Najtańsza w kraju, zatwierdzona przez wyższą władzę dyplomowana szkoła kroju i szyćcia sukien, okryć damskich. Króć uznany jest za najłatwiejszy i najzgrabniejszy. Przy szkole pracownia sukien i okryć damskich. Patenta wydaje. Zofja Miniowska. Żółwa 23. 29016
- Paryżanka udziela lekcji i konwersacji, w domu i na mieście. Szpitalna 5, mieszkania 16. 27877
- Potrzebna niedroga rodowita francuzka, wieczorem od 7-iej do 10-iej. Bednarska 26, mieszkania 11. 29000
- Potrzebny korepetytor z gruntowną znajomością niemieckiego do przygotowania ucznia do klasy 3-iej. Adres sub A. B. 100 w eks. Kurjera Warsz. 28996
- Potrzebna jest panienka mogąca udzielać ruskiego w zamian za śpiew. Wiadomość: Freta 4, m. 4. 28583
- Pokoju z herbatą za lekcje muzyki poszukuje osoba z wyższą muzyką, uczennica jednego z pierwszorzędnych profesorów. Oferty: kantor Kurjera "Zofja." 28622
- Potrzebna dzieci do towarzystwa zabawy froeblovskiej. Jerozolimka 84, mieszkania 12. 28430
- Student uniwersytetu poszukuje lekcji. Wynagrodzenie skromne. Krucza 31, mieszkania 55. 28683
- Student uniwersytetu poszukuje korepetycji, za obiady lub wynagrodzenie. Oferty: kantor Kurjera pod lit. C. D. 2826r
- Student uniwersytetu poszukuje korepetycji w zakresie gimnazjalnego kursu. Wiadomość: Ordynacka 7, m. 6, lub u stróża. 28807
- Student poszukuje lekcji w Warszawie lub Sna wyjazd. Chmielna 35, m. 7. 2828r

TEATR ELDORADO.

W tych dniach zaczął się przedstawienia niewidzianej jeszcze w Warszawie **Trupy Marjonetek**, złożonej z operetki, baletu, różnych widowisk komicznych, akrobatycznych, charakterystycznych metamorfozy i t. p.—Trupa ta cieszyła się ogromnem powodzeniem we wszystkich stołecznych miastach Eurepy. Na pierwsze przedstawienie dana będzie sztuka w 4-ach obrazach "DON JUAN." Orkiestra doborowa. Szczegóły ańsze doniosą. 1617R

Orentaliński mokry Puder.



Damom chcącym odznaczyć się pięknoscia i delikatnoscia cery, radzimy przybiegnac do użyciu mokrego pudru, można zaręczyć że najprzenikliwsze oko nie dostrzeże jego użyciu, po 24 godzinach nie ściera się z twarzy.—Cena 2 rs., przesyłka 50 kop. Można dostać w Perfumerji W. Dobrzańskiego Krakowskie-Przedmieście 9; Kalinowski 65; Lipink Wierzbowa; Szulc Bielańska, a detaliczna i hurtowa sprzedaż wyłącznie u Dobrzańskiego. 1256

Specjalny Magazyn Okryć i Futer Damskich, przy ulicy Niecałej Nr 14, JÓZEFA SKWARY, pierwszy sklep od ogrodu,

poleca wielki wybór Okryć na sezon bieżący w najświeższych fasonach, podług ostatnich modeli, osobiście z pierwszorzędnych domów sprowadzonych i wykonywanych przez krawców specjalistów, a zarazem przy magazynie okryć, otworzyłem oddział materiałów bławatnych na suknie i okrycia, od skromnych do najwykwintniejszych, po cenach niepraktykowanie niskich, jak np. materiały z czystej wełny od 40 kop. 1582R

- Student prawnik 3-go kursu poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty proszę składać: Królewska 16, mieszkania 7, u szwajcera dla F. A. 2827r
- Wspólne przygotowanie do 1-iej klasy dla chłopczyka lub dziewczynki. Warunki dogodne. Wiadomość: Chmielna 47, mieszka. 5, od 3-5. 2806r
- Wygodne pomieszczenie dla uczennicy instytutu muzycznego lub innego zakładu naukowego. Ziota 27-8. 28773
- Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jagwigi Chrząszcowskiej, Nowy-Świat 21. Zapis dzieci codziennie. 25925

Doniesienia osobiste.

- "Janinie" list złożony. 29058
- List dla "Uśmiechniętej" na poczcie postelastante. 29059
- "Uśmiechniętej" złożono list na poczcie. 29049

Kosady i prace.

- a) Poszukiwana.
 - Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, Awloski). 3 Miodowa, oficyna 25. 26118
 - Bona niemka poszukuje jeszcze kilku godzin. Leszno 88, mieszka. 27. 29066
 - Francuzka za obiad i małą dopłatę szuka Zająca. Świętokrzyska 25, m. 19. 28480
 - Inteligentna młoda osoba, mówiąca językami, muzykalna, szuka miejsca do towarzystwa samotnej lub chorej osoby, do zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Helena S., Chłodna 32, m. 21. 29005
 - Niemka młoda poszukuje miejsca do dwojga dzieci. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla Eleonora K. 28921r
 - Niemka w średnim wieku, z krawieczyzną, poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 8. 28783
 - Ogrodnik J. Szymkowiak, zajmował się w większych ogrodach, poszukuje posady zaraz. Bednarska 12, m. 6, w Warszawie. 28815
 - Poszukuje miejsca za stół, mieszkanie, znam wszelkie szyćcie. Marszałkowska 90, sklep wód. 29027
 - Panna znająca wszelkie szyćcie i robótki, z maszyną, poszukuje miejsca, może też pomagać w gospodarstwie i dozorować dzieci. Oferty: Kurjer Warsz. dla Zofji Jadwigi. 29068
 - Tapicer na wyjazd poszukuje miejsca. Ulica Ślińska 14, 1-sze piętro. 29038
- b) Zaoferowana.
 - Artystyczny zakład rzeźbiarsko-stolarsko-modelowy przyjmuje uczniów. Zienna 17, mieszka. 4. 28831
 - Bona francuzka potrzebna zaraz. Chłodna 2, do właściciela, od 2 do 6-iej. 29055
 - Bona niemka z dobrmi świadectwami. Elekoralna 51, m. 10. 28804
 - Do cukierni Zapaśnika potrzeba dwóch uczniów. Karmielicka róg Nowolipia. 28551

- Jeometra poszukuje zaraz pomocnika do roboty polowej folwarcznej 25 włók. Oferty składać w kantorze Kurjera pod napisem "Pomocnik jeometry." 29018
- Kuchmistrz potrzebny do pierwszorzędno Khandlu win na prowincję. Warunki wyjątkowo dogodne, za to posiadanie kilkuset rudi kapitału obrotowego, własnych sprzętów kuchennych, serwisu i nakryć oraz porcelany konieczne. Tylko faktycznie uzdolnieni kuchmistrz, z pierwszorzędniemi świadectwami, tudzież mogący wypełnić powyższe warunki, zechcą piśmienna swą ofertę złożyć u W-yeh Jul. K. Held et Comp., Plac Teatralny 11, w Warszawie. 29030
- Praktykant może być przyjęty do pracowni wyrobów elektrycznych i mechanicznych. Tychert, Elekoralna 11. 28330
- Potrzebna angielka wykształcona, dystyngowana, młoda, na demi-place. Szkolna 6, m. 3. 28387
- Potrzebny agent do dwóch interesów, mających codzienny zbył za procenta, w razie okazanych zdolności, może być jakaś dopłata miesięczna. Adresy tylko ludzi fachowi, znający miasto i mający stosunki zechcą składać pod lit. Z. N. 6 w kantorze tegoż pisma. Może być i izrbelita. 28509
- Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny męskiej. Wspólna 17, m. 9. 28769
- Potrzebna zaraz maszynistka do koszul męskich za dobrem wynagrodzeniem. Mokotowska 65, m. 37. 28774
- Potrzebne są panny do okryć, zdadne, podręczne i do nauki. Nowy-Świat 27, mieszkania 7. 28825
- Potrzebna jest dziurkarka do bielizny. Senatorska 29, mieszkania 10. 28914
- Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 25. 2800r
- Potrzebne zdolne prasowaczki i uczennice zaraz. Pralnia "Pauliny", Krucza 38. 29001
- Potrzebny do składu artykułów technicznych praktykant z ukończeniem 4-eh klas, znający języki ruskki, polski i niemiecki. Wynagrodzenie odpowiednie. Oferty w wymaganych językach pod R. H. przyjmując kantor Kurjera Warsz. 28901
- Poszukiwana wykształcona francuzka na demi-place do Łodzi. Adres w Kurjerze Warsz. 28471
- Potrzebne uzdolnione podręczne do staniów. Marszałkowska 116, m. 26. 29048
- Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Krucza 49, m. 7. 29037
- Wykończarka potrzebna do pończoch.—Wiejska 14, m. 18. 23847

Kupno i sprzedaż.

- A) Masło wiejskie po 28 kop. U. Plac Wierzecki 8, mieszka. 82. 28493
- A) Garnitur mebli mało używany, urzędowej roboty, stół jadalny, tanio sprzedam.—Szpitalna 12, m. 17. 28908

